

Entuzjaści, którzy zakładali szkołę, już wtedy słyszeli kasandryczne przepowiednie: jeśli się utrzymacie dwa – trzy lata, to będzie cud. Ten cud trwa już 28 lat.

Nad mystowicką placówką wiszą jednak nieustająco czarne chmury. Gęstnieją w czasach kryzysu gospodarczego, właśnie takiego jak obecny. Powód jest niezmiennie ten sam: brak jasnych zasad finansowania szkół sportowych. Dyrekcja musi stawać na głowie, by stanąć na nogach.

– Ta szkoła jest nasza – mówi dyrektorka Irena Zdój. – Sami ją wymyśliśmy. Była to wyłącznie oddolna inicjatywa lokalnej społeczności.

Przewodził jej Eugeniusz Sakwerda, ówczesny dyrektor nieistniejącej już Kopalni Węgla Kamiennego Mystowice. Był miłośnikiem sportu. Wpadł na pomysł, aby znajdujący się na terenie kopalni kryty basen (służył jako zbiornik wodny) zaadaptować na 25-metrową pływalnię i użyć bezpłatnie odległej o kilka minut drogi Szkole Podstawowej nr 4. Basen miał służyć dzieciom najpierw do nauki pływania. Ale nauczyciele zwiertzyli szansę. Alicja Langer, wuefistka i instruktorka pływania, zapytała wprost: – A dlaczego nie mielibyśmy utworzyć szkoły sportowej o profilu pływackim?

Reakcja Sakwerdy była natychmiastowa. Sprowadził do Mystowic specjalistę od pływania, Lechostawa Koniecznego, który później objął funkcję trenera koordynatora. Otwierano szkołę sportową w 1982 r. na fali entuzjazmu – na przekór trudnościom i trwającemu w najlepsze stanowi wojennemu. Do pomysłu zapaliła się prawie cała rada pedagogiczna, która w większości – to kolejny fenomen – pracuje do dziś. Byli wtedy młodymi, ambitnymi nauczycielami, którzy – jak podkreślają – trafili do zawodu z powołania. Kochają dzieci i dla nich toczą nieustanny bój o utrzymanie szkoły.

Koniec z końcem

Od początku jej istnienia, a więc już dwudziesty ósmy rok, obowiązki dyrektora – jeszcze jeden fenomen – pełni Irena Zdój, nauczycielka fizyki. Wicedyrektorką do spraw sportowych w latach 1982-2002 była Alicja Langer, która po przejściu na emeryturę przejęła obowiązki prezesa Klubu Olimpijczyka, działającego przy Zespole Szkół Sportowych w Mystowicach od 1991 roku (klub ten powstał jako ciało społeczne zabiegające o środki na działalność

Oświata w Mystowicach

Miasto jest organem prowadzącym dla: 19 przedszkoli, 15 szkół podstawowych,

6 gimnazjów, Zespołu Szkół Sportowych, Zespołu Szkół Specjalnych, Zespołu Szkół Ogólnokształcących, II LO, Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1, ZSP nr 2, ZSP nr 3, Centrum Kształcenia Praktycznego, Młodzieżowego Domu Kultury, Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

W 2009 r. miejskie wydatki na prowadzenie szkół wyniosły 77 469 696 zł, a przedszkoli – 14 439 279 zł (w sumie 91 908 975 zł) i przekroczyły kwotę otrzymaną w ramach subwencji oświatowej (45 776 999 zł).

Zespół Szkół Sportowych w Mystowicach – cud trwa już 28 lat

W dzielnicy familoków

W górniczej dzielnicy Piasek w Mystowicach w 1982 roku powstała podstawowa szkoła sportowa. Dziś wraz z gimnazjum tworzy Zespół Szkół Sportowych im. Olimpijczyków Śląskich.



Szkoła w Mystowicach ma własną pracownię szachową.

sportową szkołę). Dodajmy, jest cennym społecznikiem, otrzymała bowiem podczas gali w Warszawie dyplom uznania od samego Juana Antonia Samarancha, przewodniczącego MKOl, oraz tytuł Zasłużonego dla Miasta Mystowice.

Choć obowiązki wicedyrektora ds. sportowych przejął jej syn Ireneusz Langer, trener pływacki i jednocześnie pracownik naukowy Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, to jednak pani Alicja nie ma dziś spokojnego życia. Jak mówi, zajmuje się „zebractwem” – zabiega u sponsorów o środki na sport szkolny. Okazało się bowiem, że w dobie dzisiejszego kryzysu gospodarczego wyschły prawie wszystkie źródła finansowania szkół sportowych. Nawet organ prowadzący, jakim jest Urząd Miasta, ledwie wiąże koniec z końcem i oszczędza nawet na oświetlaniu ulic.

Nie wysycha tylko jedno źródło – rodzice! Zgodzili się łożyć na sport szkolny 16 zł miesięcznie od jednego dziecka. Wożą też uczniów na zawody sportowe własnymi samochodami. Wielu z nich podpisuje 1 proc. na szkołę od swoich podatków dochodowych. – Gdyby nie oni, zbankrowalibyśmy – twierdzi Alicja Langer.

A tymczasem koszty utrzymania szkoły w ostatnich latach znacznie wzrosły. W 1996 roku pływalnia wraz towarzyszącymi jej obiektami – sauną i siłownią – przeszła w ręce prywatne. Wydzierzawił ją Piotr Polok, nauczyciel pływania, pierwszy prezes Klubu Olimpijczyka. Wynajmuje on basen szkole sportowej przez dziesięć godzin dziennie za niewygórowaną cenę.

Szachy, judo, tenis

Poza tym szkoła rozrosła się organizacyjnie. W 1999 r. przybyło wspomniane gimnazjum, zaś w programie zajęć sportowych pojawiły się nowe dyscypliny: szachy, judo, tenis stołowy. Poznają je wszystkie dzieci w klasach I-III szkoły podstawowej. Dopiero od klasy czwartej następuje specjalizacja. Odtąd dyscyplina, którą wybrał uczeń, traktowana jest jako obowiązkowy przedmiot, z którym łączy się ciężka praca – wielogo-

dzinne treningi i udział w zawodach szkolnych, międzyszkolnych i klubowych (odnoszący największe sukcesy uczniowie są jednocześnie członkami mystowickich i katowickich klubów sportowych i reprezentują je na zawodach wojewódzkich i ogólnopolskich).

Nie tylko wynik

Kordian Goj, uczeń klasy IIb gimnazjum, trenuje pływanie cztery razy w tygodniu po cztery godziny dziennie. Pierwszy trening dwugodzinny rozpoczyna już o 6 rano. O 8.25 zasiada w ławce szkolnej. Po lekcjach wraca na pływalnię na drugi trening popołudniowy. W domu zjawia się z reguły koło 18. Specjalizuje się w stylu motylkowym. Pływa też kraulem. Czy buntuje się przeciwko takiemu reżimowi?

– Absolutnie nie – odpowiada Kordian. – Przekonałem się, że tylko trening czyni mistrza. W sporcie nie ma nic za darmo. Zresztą mam wzór w rodzinie. Moja mama uprawiała pięciobój nowoczesny i pływanie.

Natomiast Aleksandra Mendyka (obecnie Ia gimnazjum) na ubiegłorocznej Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Kielcach zdobyła tytuł mistrzyni Polski w judo w kategorii juniorów młodszych (w wadze do 40 kg). Ćwiczy pod okiem Ryszarda Dzielwskiego, trenera MOSiR. Ola przekonała się, że nawet tytuł mistrzyni Polski nie upoważnia jej do zadzierania nosa. Bardzo szybko rozwija się fizycznie i obecnie startuje w kategorii wagowej do 48 kg. A w niej występują już zupełnie inne zawodniczki, z którymi nie zawsze się wygrywa.

Anna Rolka (kl. VIa) już trzykrotnie zdobyła tytuł wicemistrzyni województwa śląskiego w szachach. Wygrała też wiele lokalnych turniejów, m.in. o Puchar Gór Opawskich. Na ubiegłorocznych mistrzostwach Polski dwunastolatków zajęła 16 miejsce (na 58 startujących). Do szachów popchnęła ją... złość sportowa. Nie mogła wygrać z tatą choćby jednej partii. Dziś nie daje mu żadnych szans. – Chyba że się zaga- pię – powiada.

W szkole trenuje pod okiem Nikołaja Osipowa, mistrza szachowego, nauczyciela i opiekuna kółka szachowego, Rosjanina zaaklimatyzowanego w Polsce już od 20 lat. O Ani mówi krótko: bardzo inteligentna, no i szkolna prymuska, uczennica z najwyższą średnią – powyżej 5,0.

Rafał Baran (kl. VIb) trenuje tenis stołowy pod kierunkiem Jurija Fomina, Ukraińca, który również trafił do Mystowic. Rafał już kilka razy wygrywał mistrzostwa Śląska w swoich kategoriach wiekowych. Ale – jak podkreśla – sukcesy te nie są żadnym prezentem od losu. Ciężko na nie pracuje – cztery godziny dziennie, a w weekendy często startuje w zawodach.

– Uczniowie trenują ciężko, ale to nie znaczy, że eksploatujemy ich ponad siły – uspokaja Marian Jasiński, trener I klasy judo, a także jujitsu i zarazem trener kadry narodowej seniorów i senierek Polskiego Związku Jujitsu. – Jesteśmy trenerami, ale także nauczycielami z przygotowaniem pedagogicznym i czujemy się również wychowawcami. Dlatego w naszej pracy w szkole nie liczy się tylko wynik sportowy, ale także to, czy uczeń robi postępy i potrafi wygrać sam z sobą, pokonując słabości swego charakteru.

– Nauczyciele nie zadają nam dużo do domu – mówi gimnazjalista Kordian Goj. – Starają się raczej dobrze tłumaczyć na lekcjach tak, abyśmy zapamiętali nowe tematy. W domu wystarczy tylko je powtórzyć.

– Uzmystawiamy naszym uczniom, że obowiązuje ich podstawa programowa – wyjaśnia dyrektorka. – Przypominamy im też, że głównym celem ich pobytu w naszej szkole jest dobre przygotowanie się do egzaminów końcowych, na których nie ma żadnych premii za sukcesy sportowe.

Dyrektorka, nauczycielka fizyki, wyjaśnia uczniom tylko zagadnienia najważniejsze i od razu sprawdza, czy je zrozumieli rozwiązując z nimi zadania. Lekcje są też prowadzone z szerokim wykorzystaniem nowoczesnych audiowizualnych i elektronicznych pomocy dydaktycznych, prezentujących wiedzę w sposób naoczny i praktyczny.

– Na lekcjach staram się przede wszystkim zaintrygować uczniów nowym tematem i rozbudzić w nich wrażliwość – dodaje polonistka Bernadeta Pałka-Ciszek. – Dlatego stosuję głównie metody aktywizujące.



DOBRA SZKOŁA
publiczna-samorządowa

Trwa akcja „Dobra szkoła publiczna, samorządowa”.
Więcej informacji
– na stronie ZNP:
www.znp.edu.pl

Żadnych nudnych wykładów i niepotrzebnego gadulstwa. Z wieloma uczniami pracujemy indywidualnie, zwłaszcza wtedy, gdy część klasy wyjeżdża na zawody lub obozy treningowe.

– Nasze dzieci przy ogromnej ilości zajęć nie mogą mieć przestojów i okienek – podkreśla Mirosława Styczeń, wicedyrektorka ds. pedagogicznych. – Dlatego kluczowe znaczenie ma mądrze ułożony plan lekcji. Musimy pamiętać o tym, aby zajęcia wymagające dużego wysiłku umysłowego przeplatały się sportowymi.

Być aktywnym

Jarosław Ślipek, nauczyciel informatyki i plastyki, pracujący w mystowickiej szkole od początku jej istnienia, to jest od 1982 r., stworzył stronę internetową szkoły pod kątem ich potrzeb (czytelnicy mogą o tym się przekonać zaglądając na www.sportosporto.pl). Np. organizuje na niej konkursy wiedzy – uczniowie odpowiadają na pytania ułożone przez nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących przez cały rok szkolny. Punktowane są odpowiedzi za wiedzę zdobytą w internecie.

– Chodzi nam o to, aby uczniowie odkryli jego zalety, a więc przede wszystkim strony edukacyjne, i nie ograniczali się tylko do gier i korzystania z platformy Gadu-Gadu – podkreśla Jarosław Ślipek. – Zakładamy też każdemu uczniowi gimnazjum skrzynki pocztowe, aby mogli porozumiewać się między sobą drogą elektroniczną. Taka skrzynka to przecież atrybut każdego nowoczesnego człowieka.

Na zakończenie dyrektorka Irena Zdój obala mit, jakoby uczniowie szkół sportowych mieli tylko sport w głowie. – Uczymy ich empatii, ostrzegania drugiego człowieka, zwłaszcza znajdującego się w potrzebie. Co roku nasi uczniowie wystawiają jasełka w mystowickim Domu Dziennego Pobytu „Złota Jesień”, organizują Dzień Babci i Dziadka, zbierają pieniądze na upominki świąteczne dla ubogich rodzin i wystawiają widowiska teatralne w Miejskim Centrum Kultury z okazji Mikołajek dla przedszkolaków i uczniów klas I-III z całego miasta. Sport uczy ich bycia aktywnym nie tylko na pływalni czy macie.

Witold Salański
Fot. autor

reklama

PRACOWNIA BADAŃ DYDAKTYCZNYCH
PRETESTER

BADANIA KOMPETENCJI NA WSZYSTKICH
POZIOMACH SZKOŁ GIMNAZJALNYCH
TANIO, SZYBKO I SOLIDNIE

JUŻ PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA ROK SZKOLNY
2010/2011

WWW.PRETESTER.PL / TEL: 22 772 61 77